

# Poszerzenie wolnego dostępu

Mówi prof. Włodzimierz Bolecki

**P**anie Profesorze, jak powstała idea CWPN ACADEMICA i jakie są jej podstawowe założenia?

Idea powstała w Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, która od początku swego istnienia przekazała na modernizację polskich bibliotek – w ciągu mniej więcej dwudziestu lat – kilkadziesiąt milionów złotych, ale wciąż były to środki niewystarczające. Po wstąpieniu naszego kraju do Unii Europejskiej pojawiły się jednak w Polsce nowe programy rządowe, dzięki którym możliwe stało się zaspo-

kajanie takich modernizacyjnych potrzeb, więc rola FNP w tym zakresie się wyczerpywała. Chcieliśmy jednak nadal wspomagać modernizację polskich bibliotek, ale już nie częściowo (tu nowe regały, tam system przeciwpożarowy, a gdzie indziej wymiana stropu czy dachów) i bez inwestowania w działania, które można już było sfinansować z innych źródeł.

Szukając nowych rozwiązań, doszedłem wtedy do wniosku, że podstawowym problemem jest w Polsce ograniczony dostęp do

książki naukowej i służącej szeroko rozumianej nauce. Książka w bibliotece przechowywana jest najczęściej w jednym papierowym egzemplarzu, a jeśli została wypożyczona, często międzybibliotecznie, to trzeba na nią długo czekać – i zazwyczaj w kolejce. A poza tym w wielu mniejszych ośrodkach w ogóle brakuje wielu poszukiwanych pozycji. Pomysł mój polegał więc na tym, żeby do systemu wypożyczania bibliotecznego wprowadzić egzemplarze elektroniczne książek i czasopism. Rozwiązujemy w ten sposób podstawowy, cy-

wilizacyjny problem, z którym ma do czynienia cała polska edukacja uniwersytecka – to znaczy brak wystarczającej liczby egzemplarzy książek, czasopism, publikacji, potrzebnych w edukacji akademickiej i do prowadzenia badań. Chodziło mi więc o to, żeby oprócz systemu wypożyczania bibliotecznego na egzemplarzach elektronicznych każdej książki, która znajduje się w systemie bibliotecznym.

Na realizatora tego pomysłu wybrałem BN i był to wybór doskonały, ponieważ po dwóch minutach rozmowy z dyrekcją BN wiedzieliśmy dokładnie, o co nam chodzi. Biblioteka Narodowa przejęła więc dalsze etapy przygotowania projektu, czyli opracowanie informatyczne (we współpracy z NASK-iem) i wpisanie tego pomysłu w ramy prawne.

Pomysł cyfrowej wypożyczalni wydawnictw naukowych, choć prosty, okazał się jednak w realizacji skomplikowany. Szybko bowiem się okazało, że największym ograniczeniem idei wolnego dostępu nie są kwestie technologiczne, lecz prawo, które nie nadąża za potrzebami społecznymi i które – w tym wypadku dramatycznie – hamuje możliwości modernizacyjne istniejące w nowoczesnych technologiach. Pierwotnie zakładaliśmy, że *Academica* będzie w czasie rzeczywistym udostępniała każdą publikację nieograniczonej liczbie użytkowników naszego programu. Jednak to, co jest proste technologicznie, prawnie okazało się niemożliwe. Egzemplarzy cyfrowych można bowiem wypożyczyć jedynie tyle, ile jest w bibliotece egzemplarzy fizycznych, czyli najczęściej jeden, góra dwa – jeśli biblioteka przechowuje dublety. Drugim ograniczeniem jest to, że wypożyczenie egzemplarza cyfrowego może mieć miejsce jedynie w terminalach znajdujących się na terenie bibliotek, które przystąpią do programu *Academica*. Jest to więc krok naprzód, ale – w skali możliwości tego projektu – wciąż niewielki, a co więcej, pozostający w tyle za rozwiązaniami polegającymi na komercyjnym udostępnianiu publikacji np. w witrynach wydawniczych.

**■ Wspomniał pan o zmianie podejścia do prawa autorskiego. Czy sądzi pan, że *Academica* będzie miała wpływ na te kwestie, czy to jednak zupełnie inny problem?**

*Academica* jest jedną z realizacji idei Open Access. Co do bezpłatnego wypożyczania egzemplarzy elektronicznych, to barierą jest też niechęć dużej części wydawców do takiego rozwiązania. Powszechne jest bowiem przekonanie wydawców, że udostępnianie przez biblioteki egzemplarzy elektronicznych ograniczy sprzedaż egzemplarzy papierowych. To jednak jest tylko przypuszczenie, bo może przecież być inaczej. Jest jednak oczywiste, że wydawcy muszą zarabiać na książkach. Z kolei wypożyczenia książek przez biblioteki są ustawowo, i muszą być, bezpłatne. Ale już system ich utrwalenia na nośnikach pamięci czy robienie wydruków powinien być systemem odpłatnym – podobnie jak w komercyjnej sprzedaży e-booków – w którego zyskach partycypowałiby wydawcy.

Mam wielką nadzieję, że użytkownicy *Academiki*, gdy zobaczą zalety tego pro-



**Prof. dr hab. Włodzimierz Bolecki**

– historyk i teoretyk literatury. Jest absolwentem filologii polskiej i słowiańskiej UW. Pracownik Instytutu Badań Literackich PAN, kierownik Pracowni Poetyki Historycznej. Wiceprezes Zarządu Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Autor kilkunastu książek, edycji krytycznych (m.in. Wata, Witkacego, Gombrowicza, Herlinga), kilkudziesięciu artykułów w publikacjach polskich i zagranicznych, redaktor wielu książek zbiorowych.

gramu, wywrą skuteczny nacisk na decydentów, aby znówelizowali prawo autorskie. Chodzi o to, żeby biblioteki mogły udostępniać nieograniczoną, ale kontrolowaną liczbę egzemplarzy cyfrowych (lub inaczej: jeden egzemplarz – nieograniczonej liczbie czytelników w tym samym czasie) bez naruszania praw autorskich i bez naruszania praw wydawniczych. I co więcej, żeby wypożyczenie mogło odbywać się nie tylko na terminalach bibliotecznym, lecz na naszych urządzeniach mobilnych. Dzisiaj miejscem nowoczesnej biblioteki jest przecież sieć, repozytorium cyfrowe, a nie magazyn za zamkniętymi murami. Wierzę, że program *Academica* w sposób zasadniczy wspomógł edukację i badania naukowe w Polsce, a przez to przyczyni się do cywilizacyjnego rozwoju naszego kraju.

**■ W Polsce mamy już stale rosnącą liczbę bibliotek cyfrowych – niemal każda większa biblioteka lub instytut naukowy posiadają własne repozytoria. Na czym polega zatem wyjątkowość *Academiki*?**

Bardzo dobrze, że takie repozytoria powstają. Jednak wyjątkowość *Academiki* polega na tym, że jest repozytorium centralnym, podczas gdy biblioteki cyfrowe instytutów naukowych i uczelni są ograniczone do swoich własnych księgozbiorów. Po drugie, tempo ich tworzenia jest powolne. Po trzecie te repozytoria są ograniczone sprzętem, którym dysponują. Są one niezbędne, ale mają charakter lokalny, to działanie przede wszystkim na użytek własny, o niewielkiej skali oddziaływania na zewnątrz. Poza tym, poszukiwanie w sieci

konkretnych publikacji w wielu rozproszonych repozytoriach nie jest wygodnym rozwiązaniem. Natomiast *Academica* jest także rozwiązaniem ekonomicznym – umożliwia unikanie marnotrawstwa pieniędzy, czyli finansowania digitalizacji tych samych publikacji tylko dlatego, że znajdują się w różnych bibliotekach. Biblioteka Narodowa jest przecież ustawowo centralną księżnicą polską, czyli gromadzi niemal wszystko to, co znajduje się też w innych zbiorach. Pozycje, które są dostępne w bibliotekach lokalnych, a nie ma ich w Bibliotece Narodowej, powinny być także włączane do programu *Academica*. Istotne jest też to, że BN posiada w tej chwili najnowocześniejszy sprzęt do digitalizacji – no i ma *Academikę*.

**■ W środowisku naukowym dużo mówi się teraz o „digital humanities”, czyli „cyfrowej humanistyce”. Jak *Academica* wpisuje się w ten nurt?**

Pojęcie „digital humanities” jest bardzo szerokie i jeden z zakresów rozumienia tego terminu dotyczy dostępu do cyfrowych egzemplarzy publikacji. W tym sensie oczywiście *Academica* jest wzorowym przykładem „digital humanities”, jakkolwiek jest wiele innych, bardziej zaawansowanych działań, ściśle związanych z samą techniką prowadzenia badań w sieci. Warunkiem „digital humanities” jest przede wszystkim dostęp do źródeł i publikacji cyfrowych, a to właśnie zapewnia *Academica*. Mam nadzieję, że wkrótce będzie to największe repozytorium cyfrowe w Polsce, prawdopodobnie także jedno z największych w Europie.

**■ Jaki wpływ na środowisko akademickie będzie miało uruchomienie projektu? Czy według pana *Academica* stanie się ważnym narzędziem badawczym i dydaktycznym?**

Zdecydowanie tak. Spójrzmy na to od strony użytkownika. Jest pan studentem jakiegoś wydziału humanistycznego czy nauk społecznych. Jeżeli studiuje pan w dużym mieście, to ma pan szansę znaleźć w katalogu swojej biblioteki (wydziałowej, instytutowej czy uniwersyteckiej) pozycję, którą powinien pan przeczytać do egzaminu lub na zajęcia. Ponieważ takich studentów jest wielu, czasami kilkudziesięciu, to szansę, że pan przeczyta poleconą publikację, są jednak niewielkie. Zapewne jedna, dwie osoby się przygotowują, ale większość grupy będzie miała trudności z dotarciem do poleconego tekstu. No i jest też problem pirackich kopii gromadzonych na różnych serwerach. Otóż *Academica* rozwiązuje ten problem: w tej wersji (na razie idealnej) każdy student może pójść do biblioteki i tam, niezależnie od tego, gdzie znajduje się papierowy egzemplarz interesującej go publikacji, połączyć się poprzez *Academikę* z repozytorium cyfrowym Biblioteki Narodowej. Umożliwienie wypożyczeń cyfrowych czyli poszerzenie wolnego dostępu – na razie ograniczone, a w przyszłości, mam nadzieję, nieograniczone – wydaje mi się największą atrakcją z punktu widzenia użytkowników, do których *Academica* jest adresowana. ■